



# 500+

Z niejakim niepokojem uświadomiłem sobie niedawno, że w dniu 6 lutego 2020 roku ukaże się pięćsetny numer PAUzy Akademickiej. Bo chociaż to w zasadzie data radosna, to jednak uświadamia też wpływający czas, a to znowu takie bardzo wesołe nie jest. Ponieważ jednak – jak dobrze wiedzą ludzie w moim wieku – nikt nie jest tak stary, aby nie myślał, że może przeżyć jeszcze parę lat, patrzę w przyszłość z optymizmem (na pesymizm nie mam już czasu). Stąd w tytule tego tekstu znalazł się znak „+”. Tak jest, Drodzy Czytelnicy, nasz zespół naprawdę planuje kontynuować tę szaloną przygodę. I nie zniechęca nas nawet smutna prawda, że Pan Bóg najgłośniej śmieje się z ludzkich planów.

Niezależnie jednak od tego, co przyniesie przyszłość, jesteśmy naturalnie ogromnie dumni. W końcu 500 numerów to całkiem sporo i – kto wie – może o PAUzie Akademickiej powstanie kiedyś rozprawa doktorska,

a nawet książka profesorska? Cóż, rozmarzyłem się. Widać, że jubileusz, zwłaszcza w Krakowie, ma moc niezwykłą...

Aby jednak opanować ten zawrót głowy, zamieszczamy poniżej krótki tekst prof. Heleny Białkowskiej, która od 30(!) lat redaguje, amatorsko, DZIENNIK internetowy DONOSY. To jest dopiero wyczyn, przy którym nasze „sukcesy” radykalnie błędne. Zachęcam Państwa gorąco do lektury DONOSÓW, to naprawdę świetne (i zwięzłe!) źródło informacji. Bezpłatną prenumeratę można prosto załatwić, klikając w internet.

W jubileuszowym numerze, siłą rzeczy, wracamy do wspomnień, przypominając trzy teksty, które wydają nam się szczególnie ważne i ciągle aktualne.

Zgodnie z krakowską tradycją jubileuszową, zamieszczamy też słowa otuchy od naszych protektorów i przyjaciół.

Zycząc przyjemnej lektury.

ANDRZEJ BIAŁAS

## O Donosach

Latem 1989 roku Ksawery Stojda, fizyk z Wydziału Fizyki UW, był w Warszawie, a jego koledzy akurat wyjechali czasowo na Zachód. Pisał im wiadomości – a oni przekazywali je dalej i tak to szybko rośło, więc w końcu powstało pismo rozsyłane przez BitN/DECNet. Pierwszy prawdziwy numer ukazał się z nagłówkiem: Donosy. Dziennik Liberalny nr 9 12 sierpnia 1989. Redaktor naczelny Ksawery Stojda. Adres oczywiście na Hożej, w Instytucie Fizyki. We wstępniku było trochę o źródłach informacji (prasa, radio, telewizja – no i obserwacja własna, np. dział giełdowy oparty na najświeższych danych z dwóch kantorków po drodze z domu na Hożą). Zamieszczano tylko wiadomości krajowe lub bezpośrednio z krajem związane. Redaktorzy to fizycy z UW, oprócz Ksawerego – Michał Jankowski, Jerzy Michał Pawlak, potem jeszcze Lena Białkowska, jakiś czas jeden socjolog.

I tak to rośło. W kwietniu 1991 był numer jubileuszowy 512, czyli 2\*9. Wtedy mieliśmy już ok. 1600 abonentów. Większość stanowiła Polonia amerykańska, ale byli też w Australii, Indiach, Japonii, no i oczywiście w Europie Zachodniej, a nawet w Czechach (nie udało się wtedy, w 1991 roku, z Litwą). Głównie naukowcy, reprezentujący nie tylko nauki ścisłe.

Jak podkreślał XS – piszemy przede wszystkim dla polskiej inteligencji poza Polską (choć są i krajowi prenumeratorzy) o faktach, ale także ich otocze, klimacie i nastrojach/opiniach. Trudno zachować pełną bezstronność. Piszemy przede wszystkim o tym, co NAS interesuje, cieszy, bulwersuje. Poglądy redakcji mogą się

jedynie przejawiać w wyborze i sposobie przekazania informacji. I – używając wielkich słów – chcemy integrować polską inteligencję z dalekich krajów z inteligencją w Polsce. A czasem i pomagamy ze współczesną polszczyzną...

A pieniądze – nie. Donosy są bezpłatne. W 1990 roku zbiórka wśród czytelników umożliwiła nam kupno redakcyjnych pecetów.

No i jak podawano ongiś w nagłówku – ceną jest dobre piwo lub lokalne pyszności przy okazji odwiedzin w kraju. Z czasem to się skończyło.

I tak to trwało. Z czasem odszedł do innej roboty XS. Kontynuowaliśmy z MJ, JMP i LB. Z czasem co drugi dzień. A w 2018 wyrzucili nas z sieci wydziałowej Wydziału Fizyki UW, i tam pozostał MJ. Zostaliśmy we dwójkę – LB i JMP. Działaliśmy w innej sieci, no i oprócz listy – można nas czytać na webie ([donosy.info](http://donosy.info)). LB pisze w poniedziałki, a JMP w czwartki.

W pewnym sensie – jest trudno. Niesamowita gęstość informacji, opinii, poglądów – i faktów. Ale staramy się wyciągać informacje, tak jakbyśmy chcieli je przekazać znajomym. I sami się trochę zmieniamy. JMP jest Ważną Osobą w dziale IT w dużym banku. LB jest profesorem w NCBJ (Narodowe Centrum Badań Jądrowych).

Dlaczego wciąż piszemy:

1. Przyzwyczailiśmy się.
2. Może to się komuś przydaje. Przydaje się i nam – trzeba spojrzeć na ten cały bałagan i wyłowić, co ważne.
3. Lubimy to...

HELENA BIAŁKOWSKA (LB)

Narodowe Centrum Badań Jądrowych